

Sygn. akt **II AKa 194/14**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodnicząca: | SSA Bogumiła Metecka-Draus (spr.) |
| Sędziowie: | SA Janusz Jaromin SA Stanisław Kucharczyk |
| Protokolant: | sekr. sądowy Karolina Pajewska |

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Andrzeja Paździórki

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2014 roku sprawy **J. J.**

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. i innych

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 9 kwietnia 2014 r., sygn. akt III K 46/09

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego J. J. za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżonego J. J. na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w ¼ części i wymierza mu opłatę w kwocie 1300 (jeden tysiąc trzysta) złotych za to postępowanie.

Stanisław Kucharczyk Bogumiła Metecka-Draus Janusz Jaromin

Sygn. akt AKa 194/14

UZASADNIENIE

J. J. został oskarżony o to, że w dniu 16 listopada 1999 r.

w S., jako właściciel przejętej firmy „(...)” wiedząc o grożącej jej niewypłacalności zawarł fikcyjne umowy notarialne przenoszące własność

i należności za działki budowlane przy ul. (...) pomiędzy nim J. i M. N. na rzecz firmy „(...)” w celu udaremnienia zaspokojenia roszczeń wierzycieli zlecających wybudowanie lokali mieszkalnych firmie „(...)”, którzy wcześniej rozpoczęli lub zamierzali rozpocząć dochodzenie roszczeń z tego tytułu, tj. o czyn z art. 300 § 1 i 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie uznał J. J. za winnego tego, że w dniu 16 listopada 1999 r. w S., działając w imieniu i na rzecz spółki z o.o. (...), jako członek zarządu uprawniony do reprezentacji tej spółki, wiedząc o grożącej jej niewypłacalności, w celu udaremnienia zaspokojenia roszczeń wielu wierzycieli tej spółki, rozwiązał przedwstępną umowę sprzedaży nieruchomości z dnia 4 sierpnia 1995 r., Rep.(...) (...) r., składając w tym przedmiocie oświadczenie w formie aktu notarialnego z dnia 16 listopada 1999r., Rep.(...) nr (...), pozbawiając w ten sposób spółkę (...) uprawnienia do przeniesienia na rzecz spółki (...) własności nieruchomości działki numer (...) (KW nr (...)), a następnie tego samego dnia reprezentując Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. nabył na jego rzecz przedmiotową nieruchomość za kwotę 281 206, 20 złotych, na mocy aktu notarialnego Rep. (...) nr (...), przy czym na skutek zawarcia przedmiotowych umów nie nastąpił zwrot gotówki z tytułu zapłaconej przy zawarciu ww. umowy przedwstępnej ceny nabycia nieruchomości, na rzecz spółki (...), przez co usunął składniki majątku spółki (...) zagrożone zajęciem, działając na szkodę wielu wierzycieli, tj. przestępstwa z art. 300 § 3 k.k. w zw. z art. 308 k.k. i za to przestępstwo na podstawie art. 300 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33 § 2 k.k. grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych po 50 złotych każda. Na podstawie art. 69 § 1 kk. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec J. J. Sąd Okręgowy warunkowo zawiesił na okres próby 5 lat.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego, zarzucając:

I. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj.:

1. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez nie odniesienie się w treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku przez Sąd pierwszej instancji do dopuszczonych dowodów z dokumentów czy źródeł osobowych, które miały być podstawą ustaleń stanu faktycznego w zakresie sprawstwa oskarżonego, a wskazanie wyłącznie w sposób ogólnikowy, że stan faktyczny w zakresie czynu przypisanego J. J. Sąd ustalił głównie w oparciu o wiarygodne dowody

z dokumentów w postaci odpisów aktów notarialnych umów, odpisów

z rejestru handlowego itd., co w konsekwencji uniemożliwia oskarżonemu jakąkolwiek obronę poprzez odniesienie się do poszczególnych dowodów i ich oceny dokonanej przez Sąd I Instancji,

2. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, w szczególności wyjaśnień oskarżonego, poprzez odmówienie wiary jego wyjaśnieniom a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń w przedmiocie posiadania przez niego wiedzy o faktycznym stanie finansowym spółki (...), a także zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli, w sytuacji gdy oskarżony konsekwentnie wskazywał na fakt, iż wiedział wyłącznie o części wierzycieli, których starał się zaspokoić poprzez kontynuację budowy mieszkań;

II. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia:

1. polegający na przyjęciu, że oskarżony działał z zamiarem pokrzywdzenia ówczesnych wierzycieli spółki (...), w sytuacji gdy faktycznie działał on w ich interesie, próbując doprowadzić budowę budynków do końca, celem oddania mieszkań osobom, które pierwotnie zawarły umowy sprzedaży lokali mieszkalnych ze spółką (...)

a następnie ze spółką (...), co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania oskarżonego za winnego czynu kwalifikowanego z art. 300 § 3 k.k. w zw. z art. 308 k.k.,

2. polegający na przyjęciu, że oskarżony usunął główny składnik majątkowy spółki (...) działając na niekorzyść wierzycieli tejże spółki, w sytuacji, gdy do usunięcia w ogóle nie doszło, albowiem orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie umowa w przedmiocie rozwiązania umowy przedwstępnej a następnie zakup nieruchomości przez spółkę (...) zostały uznane za nieważne, a zatem nigdy skutek rozporządzający na rzecz firmy (...) nie nastąpił. Tym samym nie doszło do pokrzywdzenia wierzycieli, ponadto roszczenie

o przeniesienie własności nieruchomości nie mogło stanowić składnika majątku spółki (...), albowiem wierzyciele z tego roszczenia nie mogliby się zaspokoić w toku postępowania egzekucyjnego, a zatem nie doszło również do

uszczerplenia majątku dłużnika, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania oskarżonemu czynu z art. 300 § 3 k.k. w zw. z art. 308 k.k.

Tak podnosząc, obrońca postulował zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego J. J. od zarzucanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego jest oczywiście bezzasadna.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i staranny przeprowadził postępowanie dowodowe oraz w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy. Na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu. Ocena materiału dowodowego przez Sąd pierwszej instancji dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 4, 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic swobodnej oceny, jest zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. W tej sytuacji kontrola apelacyjna uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie materiału dowodowego, zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu (art. 410 k.p.k.).

Odnosząc się wprost do zarzutów apelacji, całkowicie błędnie zarzuca obrońca oskarżonego naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisu z art. 424 § 1 k.p.k. pkt 1 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k., którego źródeł upatruje w braku odniesienia przez sąd meriti do dopuszczonych w sprawie dowodów z dokumentów czy źródeł osobowych, które miały być podstawą ustaleń stanu faktycznego. Odwołanie się przez Sąd Okręgowy w pisemnych rozważaniach do wiarygodnych dowodów dokumentów w postaci odpisów aktów notarialnych, jak też odpisów rejestrów handlowych, ale także wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, w powiązaniu z ustaleniami faktycznymi i powołanymi tam numerami kart, na których te dokumenty oraz wyjaśnienia i zeznania się znajdują, jest prawidłowe i nie budzi zastrzeżeń. Każdy z dowodów został też poddany przez sąd należytej ocenie w części rozważań. Obrońca odczytując zatem całość uzasadnienia w tym właśnie ustalenia faktyczne podjęte przez Sąd Okręgowy oraz dowody przywołane na poszczególne okoliczności, a następnie rozważania Sądu meriti, miał pełną możliwość zweryfikowania oceny Sądu. Źródło ustaleń faktycznych stanowiących podstawę przypisanego oskarżonemu czynu wynika zresztą dobitnie już z samego opisu czynu zabronionego J. J., w którym wskazane są nie tylko podmioty prawne w interesie, których działał oskarżony, ale także wymieniono czynności prawne podjęte przez niego w formie aktów notarialnych, dokładnie oznaczonych co do dnia i numeru repertorium. W tym też zakresie, dla porządku odnotować wypada, że w toku postępowania niekwestionowane były dokumenty w postaci pełnomocnictwa z dnia 21 sierpnia 1997 r. do sprzedaży nieruchomości (k. 31-32), ani też odpisy rejestrów handlowych potwierdzające udziały oskarżonego J. J. w spółkach (...) i (...) sp. z o.o., a ostatecznie także w spółce (...). Dokumenty te, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, obrazowały przepływ udziałów w spółkach, zaś o ich kondycji finansowej i przyczynach poszczególnych czynności udziałowców świadczą w szczególności źródła osobowe, w tym wyjaśnienia oskarżonych, zeznania świadków, a ostatecznie co do spółki (...) także dowód z opinii biegłego sądowego. Akta sprawy oraz pisemne uzasadnienie wyroku ujawniają, że wszystkie te dowody prawidłowo zgromadził i ocenił Sąd pierwszej instancji. Tym samym zarzut zawarty w punkcie I podpunkcie 1 petitum apelacji jest zupełnie niezrozumiały.

Jako chybione i prowadzone w oderwaniu od rzeczywistej treści dowodów uznać trzeba również wywody skarżącego zmierzające do wykazania, że wyłącznie w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego J. J. należało ustalić, że oskarżony ten nie miał wiedzy o faktycznym stanie (...) spółki (...),

a rozwiązując w imieniu S. (...) umowę przedwstępną sprzedaży nieruchomości także nie miał zamiaru pokrzywdzenia wierzycieli. W rzeczywistości, uważna analiza całości zebranego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego jednoznacznie przeczy słuszności twierdzeń obrońcy, prowadząc do wniosków przeciwnych w stosunku do sugerowanych przez apelującego. Zauważyć bowiem należy, że oskarżony sam wyjaśnił w toku postępowania sądowego, że wiedział jakie zobowiązania miała spółka (...), skoro jak podał, „zaległości (...) były duże i była niechęć inwestorów do tej spółki, dlatego scedowaliśmy to na (...)”, a dalej „ja chciałem prowadzić sprawę jasno i przejrzysto bez narażania inwestorów na straty i stąd pojawienie się (...). Wierzyciele od (...) nie mogli żądać pieniędzy, chyba że ten nie wywiązałby się z jakiejś umowy.” (k. 7977-7979, tom XXXIX). Wiedzę oskarżonego o zadłużeniu spółki potwierdza zresztą

w sposób pewny relacja zbywcy udziałów spółki (...) W. S., który podał, że w chwili gdy J. J. przejmował spółkę był dokładnie poinformowany, że przejmuje wszystkie zobowiązania spółki oraz był zorientowany w sytuacji finansowej spółki (k. 3385, tom XVII). Ustalenie takie wynika nadto z treści zeznań świadka K. N., bliskiego współpracownika J. J. w czasie przejścia spółki oraz w czasie dokonywania przez niego czynności notarialnych dotyczących nieruchomości, w których to świadek zeznał na okoliczność przyczyn porozumień jakie oskarżony J. zawierał z klientami spółki (...) oraz przebiegu czynności przed notariuszem (k. 1755-1756). Wreszcie też odmiennym wyjaśnieniom oskarżonego co do przyczyn zawartych umów notarialnych jednoznacznie przeczą zeznania M. N. (k. 3705-3706, t. XIX) i J. N. (k. 3712, t. XIX).

Już z uwagi na powyższe nie ma żadnych podstaw, aby kwestionować ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonego dokonaną przez Sąd meriti. Ocena ta jawi się jako pełna, skoro odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Obrońca nie wskazał zaś na żadne błędy logiczne w rozumowaniu Sądu w tym zakresie, ani też inne powody, które mogłyby podważyć wnioski Sądu Okręgowego.

Zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby

w procesie dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut przy tym obraży przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie orzeknie, z obrażą art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu meriti, Sąd odwoławczy – jak wyżej wskazano – nie stwierdził i ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodnił skarżący.

W konsekwencji powyższego nietrafnie zarzuca obrońca oskarżonego błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony działał z zamiarem pokrzywdzenia ówczesnych wierzycieli spółki (...), jak również błąd w ustaleniach faktycznych polegających na ustaleniu, że oskarżony usunął jedyny składnik majątku, podczas gdy umowa rozwiązania umowy przedwstępnej i zakupu nieruchomości przez (...) uznane były za nieważne. W tym to zakresie powtórzenia wymaga, że z właściwie ocenionych dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego, ale i relacji W. S., M. i J. N. oraz K. N. wynika jednoznacznie, że oskarżony w chwili przejścia spółki (...) miał świadomość jej fatalnej kondycji finansowej. Świadomość oskarżonego co do braku środków na budowę lokali mieszkalnych zgodnie z podjętymi przez (...) zobowiązaniami potwierdza zresztą treść porozumień, jakie zawierał z pokrzywdzonymi, zobowiązując ich do dokonania dopłat w związku

z budową mieszkań. Nie sposób przy tym pomijać istotnego przy tym ustaleniu dowodu z opinii biegłego, (k. 9455 i następne), która ujawnia, że już w latach 1995-1997 istniały przesłanki do ogłoszenia upadłości spółki (...), a w 1999 r. spółka nie realizowała już inwestycji przy ul. (...), w związku z czym istniało wówczas wiele niezaspokojonych

wierzytelności, przy czym wniosek o ogłoszenie upadłości złożono dopiero w dniu 30 czerwca 2000 r. To zatem znajomość i dobra orientacja w sytuacji finansowej spółki (...) sprawiła, że oskarżony J. J. doprowadził do zawarcia dwóch umów w formie aktów notarialnych, raz reprezentując interesy (...), kiedy to rozwiązał łączącą tę spółkę umowę przedwstępną przeniesienia własności nieruchomości, na której budowane były lub zgodnie z zawartymi przez spółkę umowami miały być budowane lokale mieszkalne,

a w kolejnej działając już w imieniu odrębnego podmiotu (...) doprowadził do przeniesienia własności tej samej nieruchomości na (...). Przyczyny podjęcia takiego zabiegu, wbrew temu co forsuje obrońca, wynikają właśnie z przywołanych już wcześniej dowodów, a i szczegółowo wyjaśnił je Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zatem nie ma potrzeby powielania w całości aprobowanej przez sąd odwoławczy argumentacji.

Wobec stanowiska apelacji zaznaczenia wymaga, że zeznania świadków M. i J. N. dowodzą, iż inicjatorem podjęcia czynności rozwiązania umowy przedwstępnej i zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości na rzecz (...) był J. J., który nakłonił właścicielki nieruchomości do rozwiązania umowy przedwstępnej sprzedaży z jedną spółką i zawarcia umowy sprzedaży na tych samych zasadach z drugą spółką. Oczywiście zatem zupełnie inaczej należałoby ocenić zakup przedmiotowej nieruchomości na tych samych warunkach (nabycie nieruchomości niezbudowanej za cenę 281.206 zł) przez spółkę (...), która poczyniła na tej nieruchomości znaczne nakłady,

z zamiarem jej kupna, a zupełnie inaczej przez odrębny dla wierzycieli spółki (...) podmiot jakim był (...). Niekwestionowane jest przecież, że spółka (...) zawarła umowy o wybudowanie lokali mieszkalnych z wieloma osobami. Uzyskała z tego tytułu od kontrahentów wpłaty, które przeznaczone były na prowadzenie inwestycji. Prowadziła budowę na gruncie, do którego nie miała prawa własności, który jednak zgodnie z zawartą umową przedwstępną miał w przyszłości stać się jej własnością. Co istotne, za grunt ten spółka (...) zapłaciła jego właścicielom całą cenę, a w zamian za to właściciele udzielili spółce nieodwołalnego pełnomocnictwa do sprzedaży nieruchomości na rzecz pełnomocnika, którym stał się J. J.. Mógł on zatem działając w imieniu (...) przenieść własność tej nieruchomości na rzecz spółki w każdym czasie. Odnosząc się przy tym wprost do kwestii poruszonych w apelacji obrońcy, zauważyć należy, że wbrew temu co wywodzi obrona pełnomocnictwo z dnia 21 sierpnia 1997 r. do sprzedaży nieruchomości, udzielone zostało (...) sp. z o.o. i zawierało oświadczenie, że jest nieodwołalne i niegasnące z chwilą śmierci, (k. 31-32). Nie przysługiwało więc ono wyłącznie W. S., a spółce (...),

w związku z czym każdorazowo mógł z niego skorzystać reprezentant tego podmiotu, co zresztą uczynił J. J. przy akcie notarialnym rozwiązania przedwstępnej umowy sprzedaży z dnia 16 listopada 1999 r. (Rep. (...)nr (...)).

Sąd Apelacyjny zauważa przy tym, że w istocie udział J. i M. N. w regulowaniu własności przedmiotowej nieruchomości nie był konieczny, skoro wcześniej uzyskały one zapłatę ceny i udzieliły pełnomocnictwa do przeniesienia własności tej nieruchomości. Z zeznań wymienionych świadków wynika, że przystąpiły do zawarcia wskazanych umów, bowiem przekonał je do tego przedstawiciel (...) i (...) w jednej osobie – J. J.. Dokonanie tych czynności z udziałem J. i M. N. miało je zatem uwiarygodnić i utrudnić ich podważenie. W ten sposób uniknięto bowiem bezpośredniego przesunięcia majątku z jednej spółki do drugiej. Trzeba przy tym wyeksponować, co ma znaczenie dla prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego, że z punktu widzenia korzyści, czynności te były dla spółki (...) wyłącznie stratą, bowiem w ich efekcie nieodpłatnie wyszły z majątku całe nakłady na nieruchomość, jak i roszczenie o przeniesienie własności tej nieruchomości oraz zapłacona za nią cena, przy czym dla M. i J. N. czynności te były obojętne skoro przeniosły one własność nieruchomości, za którą otrzymały już zapłatę, zaś dla spółki (...) stanowiły wyłącznie zysk, bowiem nabyła nieruchomość zabudowaną za cenę samego gruntu, bez jakichkolwiek rozliczeń.

W kontekście powyższego oczywiście błędnie wywodzi obrońca, że roszczenie o przeniesienie własności nieruchomości nie mogło stanowić składnika majątku spółki (...), albowiem wierzyciele z tego roszczenia nie mogliby się zaspokoić w toku postępowania egzekucyjnego, a tym samym nie doszło również do uszczuplenia majątku dłużnika. W reakcji na taki zarzut przede wszystkim odnotować należy, że udaremnienie lub uszczuplenie zaspokojenia wierzyciela odnosi się do braku lub nieprawidłowego spełnienia odpowiedniego świadczenia na rzecz tego wierzyciela ze strony dłużnika. Przedmiotem świadczenia mogą być rzeczy, ich części składowe, zbiory rzeczy, dobra niematerialne, prawa majątkowe. Udaremnienie wierzyciela nie musi mieć zatem charakteru pieniężnego (tak w Komentarz do Kodeksu karnego, Zawłocki str. 808). W okolicznościach tej sprawy przysługujące (...) roszczenie o przeniesienie własności

nieruchomości, przy uwzględnieniu dodatkowo, że spółka uiszcza już cenę nabycia tej nieruchomości oraz dokonała na niej istotne nakłady, jednoznacznie stanowiło składnik majątku tej spółki, z którego bez wątplenia wierzyciele mogliby dochodzić należności, gdyby tylko spółka (...) wykorzystwała przysługujące jej uprawnienie do przeniesienia własności nieruchomości, tym bardziej, że dysponowała nieodwołalnym i pełnym pełnomocnictwem zbywców do dokonania tej czynności w ich imieniu. Utrata przez spółkę (...) prawa do przeniesienia na swoją rzecz własności nieruchomości w sposób oczywisty pozbawiała wierzycieli możliwości dochodzenia ich należności

i roszczeń wynikających z umów zawartych z (...). Słusznie przy tym argumentuje Sąd Okręgowy, że wartość nieruchomości od chwili zawarcia umowy przedwstępnej, a jej rozwiązaniem znacznie wzrosła z uwagi na posadowienie tam budynków i instalacji uzbrojenia. Skoro więc J. J. reprezentując spółkę (...) rozwiązał umowę przedwstępną przeniesienia nieruchomości to nie tylko pozbawił spółkę prawa przeniesienia na jej rzecz własności nieruchomości, ale nie dokonał również zwrotu uiszczonej przez spółkę ceny nabycia nieruchomości, nie wspominając już o wyrównaniu poniesionych przez spółkę nakładów na tę nieruchomość. W ten sposób, o czym sam wyjaśnił, oskarżony chciał uwolnić się od wierzycieli spółki (...), którzy domagali się realizacji zobowiązania zawartego z tą właśnie spółką. Także więc, w jego przekonaniu rozwiązanie umowy przedwstępnej miało na celu udaremnienie zaspokojenia wierzycieli. Należy przy tym podkreślić, o czym przekonany był również oskarżony, że spółki (...) i (...), choć łączyła je osoba J. J., z punktu widzenia wierzycieli były odrębnymi podmiotami posiadającymi odrębny majątek.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny zauważa, że przedmiotem ochrony czynu zabronionego z art. 300 § 1 k.k. nie jest w istocie majątek dłużnika (jego stan), lecz jego zachowanie społecznie szkodliwe. Społeczna szkodliwość popełnionego czynu zabronionego nie wynika z określonego stanu majątkowego, lecz naruszenia uprawnień wierzyciela. Owo naruszenie uprawnień wynika z zachowania, którego przedmiotem jest majątek, następstwem zaś tego zachowania – określony stan majątku. Określenie, iż przedmiotem ochrony jest w rozważanym zakresie majątek dłużnika jest zatem zbytnim uproszczeniem (tak: R. Zawłocki w System Prawa Karnego Tom 9, Przepisy przeciwko mieniu i gospodarce, CH BECK Warszawa 2011, komentarz do art. 300 Kodeksu Karnego, str. 792-793).

W opozycji do twierdzeń obrońcy, godzi się nadto zważyć, że sposób i forma, a w konsekwencji ważność zbycia (usunięcia) składnika majątku są dla przepisu art. 300 § 1 k.k. obojętne (A. Ratajczak, Ochrona obrotu gospodarczego, s. 61). Dla przestępności rozważanego czynu obojętny zatem będzie fakt, czy czynność taka była skuteczna z punktu widzenia prawa oraz (ewentualnie) z jakiego powodu. Istotny jest tutaj zamiar sprawcy – dłużnika, który przez omawianą czynność zakłada pokrzywdzenie wierzyciela albo dąży do tego, chociażby przez takie rozporządzenie swoim majątkiem, w konsekwencji którego (z punktu widzenia wierzyciela) zaspokojenie jego roszczeń jest utrudnione (tak: R. Zawłocki w System Prawa Karnego Tom 9, Przepisy przeciwko mieniu i gospodarce, CH BECK Warszawa 2011, komentarz do art. 300 Kodeksu Karnego, str. 797). Należy przy tym wyeksponować pogląd doktryny, wedle którego obojętna jest też okoliczność trwałości zbycia, jeżeli pierwotne zbycie składników majątku przez dłużnika chociaż przez moment było powodem udaremnienia lub uszczuplenia zaspokojenia wierzyciela. Na uznanie zasługuje zatem teza, iż zbywanie składników majątku to w rozumieniu art. 300 § 1 k.k. każda czynność przez którą dłużnik (sprawca) traci przysługujące mu prawo majątkowe (J. Majewski w: K. Buchała, P. Kardas, J. Majewski, W. Wróbel, komentarz, s. 122). Uwagi te są oczywiście aktualne również co do usunięcia składników majątkowych, o którym mowa w art. 300 § 1 k.k. W tym też kontekście nie można tracić z pola widzenia, że czyn zabroniony z przepisu art. 300 § 1 k.k. jest popełniony w czasie, kiedy dłużnik realizuje co najmniej jedno z wymienionych tam znamion czynnościowych (usuwa, ukrywa, zbywa, darowuje, niszczy, obciąża, uszkadza – składniki swego majątku, względnie majątku podmiotu w interesie którego działa). Z punktu widzenia interesów wierzyciela majątek w tym właśnie czasie jest albo nie jest obciążony.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt okoliczności tej sprawy należy zatem zauważyć, że w dacie usuwania składnika majątku spółki (...), tj. w dniu rozwiązania w formie aktu notarialnego umowy przedwstępnej przeniesienia własności nieruchomości, spółka (...) miała wielu wierzycieli, wobec których była niewypłacalna, zachodziły podstawy do ogłoszenia jej upadłości, przy czym spółka ta nie miała żadnego innego tak istotnego składnika majątkowego,

który mógłby zabezpieczyć obciążające ją wierzytelności lub zapewnić możliwość realizacji roszczeń jej wierzycieli. Przeciwno założeniu, jakoby J. J. działał

w interesie wierzycieli tej spółki świadczy już dobitnie to, że rozwiązując umowę przedwstępną własności nieruchomości w imieniu (...), J. J. nie wyegzekwował nawet na jej rzecz kwoty uiszczonej przez spółkę tytułem ceny nieruchomości oraz nie dokonał jakiegokolwiek rozliczenia nakładów poniesionych przez spółkę na nieruchomość w związku z posadowieniem tam nieruchomości budynkowej. Faktycznie zatem działanie oskarżonego reprezentującego spółkę

z punktu widzenia jej wierzycieli w chwili rozwiązania umowy przedwstępnej sprowadzało się wyłącznie do usunięcia z majątku spółki przysługującego jej roszczenia o przeniesienie prawa własności nieruchomości oraz uiszczonej w związku z tym przez spółkę ceny nieruchomości i w tym czasie zgodnie z zamiarem oskarżonego miało realny wpływ na możliwość zaspokojenia wielu wierzycieli.

W związku z usunięciem przez J. J. jako działającego w imieniu spółki roszczenia o przeniesienia własności nieruchomości bez zwrotu ceny, niemożliwym przecież było dokonanie tej czynności przez spółkę, co prowadziłoby do możliwości obciążenia należącej do spółki nieruchomości hipoteką, ewentualnie włączenie jej do masy upadłości, ani też zajęcie zwróconych do spółki pieniędzy.

Reasumując, wyrok z dnia 22 października 2002 r. (Sądu Apelacyjnego

w Poznaniu, sygn. akt I ACa 614/02) unieważniający czynności prawne rozwiązania umowy przedwstępnej sprzedaży nieruchomości oraz umowy sprzedaży tej nieruchomości na rzecz (...), w ocenie Sądu Apelacyjnego w żadnym razie nie uchyla odpowiedzialności karnej oskarżonego J. J., jako działającego w imieniu spółki (...). Przeciwnie, wnioskowanie takie jawi się jako uprawnione tym bardziej, gdy uwzględni się podstawę prawną rozstrzygnięcia Sądu cywilnego, który nieważność analizowanych czynności prawnych wiązał z ich sprzecznością z zasadami współzycia społecznego. Jak to bowiem wynika

z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 października 2002 r., Sąd ten uznał, iż umowy z dnia 16 listopada 1999 r. były zgodne z ustawą i nie miały na celu obejścia ustawy w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. Nie zachodziły też podstawy stwierdzenia bezwzględnej nieważności tych czynności prawnych z powodu wad oświadczenia woli. Natomiast, w ocenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu czynności te okazały się nieważne z uwagi na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego, albowiem zostały dokonane świadomie w celu pokrzywdzenia wierzycieli spółki (...) poprzez uniemożliwienie zrealizowania umów łączących ich ze spółką (...). Uniemożliwiły też ewentualne rozwiązanie umów i rzetelne, uczciwe rozliczenie stron. Tym samym, w ocenie tego Sądu, naruszone zostały podstawowe zasady obrotu – przede wszystkim uczciwości, lojalności i wzajemnego zaufania. Takie uzasadnienie unieważnienia czynności prawnych podjętych przez oskarżonego jako reprezentanta (...) i (...), wbrew temu co wywodzi obrońca, jedynie więc umacnia prawnokarną ocenę zachowania J. J., bowiem pozostaje z nią całkowicie spójne.

Reasumując, należy więc jedynie powtórzyć, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena zgromadzonych dowodów jest bezbłędna. Poprawne są również ustalenia faktyczne, które odzwierciedlają rzeczywisty przebieg zdarzenia, a których źródłem są wyłącznie te dowody, które przy zachowaniu wskazań określonych w art. 7 k.p.k., Sąd meriti uznał za wiarygodne. Z kolei kompleksowa ocena tych ustaleń, prowadzi do jednoznacznego w swej wymowie wniosku, a mianowicie, że realizując przestępcze działanie, oskarżony jako reprezentant (...) zamierzał usunąć składniki majątku spółki (...), udaremniając tym samym zaspokojenie wielu wierzycieli tej spółki, zgodnie z podjętymi przez nią zobowiązaniami. Na kanwie tej konkluzji stwierdzić więc należy, że bezbłędna jest również ocena prawna czynu przypisanego oskarżonemu.

Ponieważ apelacja obrońcy zaskarżała wyrok w całości, Sąd Odwoławczy oceniał także, czy wymierzona J. J. kara 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz grzywna w wysokości 100 stawek dziennych po 50 złotych każda nie jest rażąco surowa. I w tym miejscu ponownie należy odwołać się do pisemnego uzasadnienia wyroku (k. 9940-9941 akt), w którym Sąd Okręgowy bardzo szczegółowo przeanalizował zarówno okoliczności popełnionego przestępstwa, jak i sylwetkę oskarżonego. Orzeczoną karę pozbawienia wolności z zastosowaniem środka probacji w postaci warunkowego zawieszenia jej wykonania, jak również liczbę i wysokość stawek dziennych grzywny, w realiach niniejszej sprawy, nie sposób uznać za zbyt surową. Odzwierciedla ona z jednej strony wysoki

stopień społecznej szkodliwości zachowania oskarżonego, stopień jego zawinienia, oddaje także fakt działania oskarżonego z zamiarem bezpośrednim. Kara orzeczona w takim wymiarze winna spełnić oczekiwane cele zarówno w zakresie wychowawczego oraz zapobiegawczego oddziaływania na osobę oskarżonego, jak również na płaszczyźnie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania, wobec oczywistej bezzasadności omówionych zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego i niestwierdzenia uchybień określonych w art. 439 i art. 440 k.p.k., podlegających uwzględnieniu z urzędu, Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

O wydatkach związanych z postępowaniem odwoławczym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 634 k.p.k., zaś o opłacie należnej za to postępowanie w oparciu o art. 2 ust. 1 pkt 4 oraz art. 3 ust. 1 w związku z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).